

STANISŁAW KAMIŃSKI

## O WARTOŚCI JAKO KATEGORII ANTROPOLOGICZNEJ

Terminu „wartość” używa się w rozmaitych kontekstach, nadając mu niejasno zróżnicowane znaczenia. Wydaje się, że podstawowo termin ten funkcjonuje w filozofii człowieka i dlatego dociekania nad wartością jako kategorią antropologiczną mogą przyczynić się do jego eksplikacji w ogóle. Ponadto współczesna problematyka rzeczowa wartości najbliższa jest filozofii człowieka. Coraz częściej bowiem ludzie stwierdzają, że hierarchia wartości ukształtowana wedle modelu sejentystyczno-technicystyczno-ekonomicznego nie sprawdza się w życiu. Zwiększająca się obfitość i doskonałość wytworów tudzież coraz sprawniejsza produkcja i ekonomiczniejszy styl życia (nawet dzieła sztuki niekiedy traktuje się jako dobrą lokatę kapitału) nie są ostatecznie wartościowe dla ludzi, nie dają im szczęścia. Gorzej, człowiek w ogóle stracił orientację co do ostatecznych zasad wyboru wartości, gdyż nauki nie udzielają mu w tej sprawie adekwatnej pomocy, mając na względzie głównie cele techniczno-ekonomiczne. Ich zaś osiągnięcie nie sprowadziło automatycznie — jak się spodziewano — osobowej doskonałości człowieka i postępu całej kultury. Przeciwnie, wtrąciło człowieka nie tylko w teoretyczny chaos aksjologiczny, lecz także w rozliczne sytuacje konfliktowe. Przede wszystkim ludzie nie są zadowoleni ze swych decyzji zarówno dlatego, że muszą podejmować je w sytuacjach przymusowych, jak też dlatego, że wartości zbyt często i łatwo zmieniają swe „kształty”. Dewastuje to życie psychiczne, co przejawia się w stresach, wyzwoleniu agresji, narkomanii i chorobach psychicznych. Często przeżywane poczucie niesprawiedliwości rodzi pesymizm i agnostycyzm co do istnienia wartości absolutnych. Nadto człowiek, czując się zagrożony manipulacją silniejszych oraz szkodliwym dla zdrowia środowiskiem, w którym przyszło mu żyć, traci ochotę do teoretycznego myślenia o sprawach osobowych wartości.

Powyższe stwierdzenia wskazują, że nie tylko praktyka życia ludz-

kiego jest powodem tego smutnego stanu rzeczy, lecz także niedostateczna wiedza o człowieku. „Nauka daje wiedzę, jak wytwarzać i gospodarować, ale nie tłumaczy, dlaczego w ogóle i co wybierać jako cel” (N. Wiener). Nauki nie wyjaśniają adekwatnie fenomenu człowieka, a w konsekwencji nie dostarczają informacji, które ułatwiłyby swobodny, harmonijnie pełny rozwój jego osobowości, osiągnięcie osobowych wartości. Potwierdza to następująca wypowiedź M. Heideggera: „nigdy tak wiele i różnie nie mówiono o człowieku jak dziś, lecz nigdy nie wiedziano mniej, kto to jest człowiek, niż dziś”. I rzeczywiście, aczkolwiek antropocentryzm znamionuje myślenie większości filozofów, a liczba rozpraw naukowych o człowieku jest ogromna, brak powszechnie akceptowanej, uniwersalnej teorii wartości osobowych. Aby temu właśnie zapobiec, zostanie podjęta próba ukazania fundamentalnego pojęcia wartości oraz jego relacji do innych pojęć wartości. Zwróci się także uwagę na różnorodność podejść poznawczych do problematyki wartości, co może przyczynić się do metodologicznie zreflektowanej symbiozy rozmaitych typów wiedzy o wartościach.

Najpierw warto przytoczyć kilka uwag, przypominających dzieje ogólnych doktryn o wartości<sup>1</sup>.

Termin techniczny „wartość” najwcześniej użyty został w dziedzinie ekonomii (XVIII w.). Nazwa ogólna dla wszelkich wartości pojawiła się dopiero ok. 1870 r. (E. Littré, F. Nietzsche). Rzeczowo chodziło mniej więcej o to, co dawniej w filozofii oznaczano terminem „bonum” lub „bonitas” i dzielono na „utile” (dobro użytecznościowe), „delectabile” (dobro przyjemnościowe) i „honestum” (dobro perfekcyjne, doskonalące). Także problematyka wartości znana była w starożytności, choć wyrażano ją

<sup>1</sup> Oto kilka ostatnich pozycji na temat wartości: H. Elzenberg, *Wartość i człowiek*, Toruń 1966; N. Rescher, *Introduction to Value Theory*, Englewood Cliffs 1969; R. Ingarden, *Uwagi o względności wartości*, w: *Studia z estetyki* t. III, Warszawa 1970, s. 207-257; P. Keiler, *Wollen und Wert*, Berlin 1970; R. Lautmann, *Wert und Norm*, Opladen (1969) 1971<sup>2</sup>; M. Rokeach, *Beliefs, Attitudes and Values*, San Francisco 1970; Z. Najder, *Wartości i oceny*, Warszawa 1971; *Values and the Future*, eds. K. Baier, N. Rescher, New York 1971; T. Styczeń, *Aksjologia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. I, Lublin 1973; L. Nowak, *U podstaw marksistowskiej aksjologii*, Warszawa 1974; Z. Zwoliński, *Byt i wartość u N. Hartmanna*, Warszawa 1974; C. Matusewicz, *Psychologia wartości*, Warszawa 1975; H. Buczyńska-Garewicz, *Uczucia i rozum w świecie wartości*, Wrocław 1975; K. Żygulski, *Wartości i wzory kultury*, Warszawa 1975; W. Tatar-kiewicz, *Pojęcie wartości*, w: *Parerga*, Warszawa 1978, s. 60-73; M. A. Krąpiec, *Człowiek i wartość*, „Roczniki Filozoficzne”, 27 (1979) z. 2, s. 51-70; W. Stróżewski, *Istnienie i wartość*, Kraków 1981; M. Fritzhand, *Wartości a fakty*, Warszawa 1982; G. Kłoska, *Pojęcia, teorie i badania wartości w naukach społecznych*, Warszawa 1982.

głównie w języku etyki i ontologii. Dla Platona najwyższą wartością było Dobro jako transcendentna idea, pryncypium i ostateczny cel wszystkiego. Cokolwiek inne o tyle stanowi dobro, o ile uczestniczy w tej idei. Arystoteles umieścił wszelkie wartości w świecie realnym uważając, że wartościowe jest to, co zgodne z immanentną swą formą, czyli naturą (statycznie) lub swym celem (dynamicznie). Przeto wartość człowieka w aspekcie statycznym stanowi jego rozumna natura, a w aspekcie dynamicznym — rozumne działanie poznawcze i praktyczne (cnotliwe)<sup>2</sup>. Najwyższą zaś wartością dla człowieka (i celem jego życia) jest pełnia jego doskonałości (eudaimonia). Stoicy zaakcentowali szczęśliwy moment wartości, ale widząc ją we wszystkim, co zgodne z rozumem, czyli z naturalnym porządkiem świata. Najwyższą wartością dla człowieka była według nich cnota (złączona z mądrością).

Na tych trzech ujęciach oparli swą teorię wartości filozofowie chrześcijańscy. Pomijając różnice w ich aksjologicznych doktrynach można syntetycznie powiedzieć, iż najwięcej przejęli z koncepcji Arystotelesa. Uznali bowiem, że wartością jest jakość czegokolwiek jako przedmiot lub cel aktów poznawczo-uczuciowo-pożądawczych, a więc jakość relacyjna (aby nie kojarzyć z relatywizmem, można powiedzieć — aspektowa). Dokładniej determinując mówi się, że przedmiot jest wartościowy zawsze i tylko wtedy, gdy realizuje swą idealną formę, a działanie, jeśli realizuje sobie właściwy cel. Wtedy bowiem przedmiot lub działanie wzbudzają zgodne ze stanem rzeczy albo jego naturalną dynamiką zainteresowanie, upodobanie lub pożądanie. Zatem wartościowe nie staje się coś dlatego, że wywołuje w nas wspomniane akty, lecz dlatego że jest wartościowe, to wywołuje zainteresowanie, upodobanie lub pożądanie<sup>3</sup>. Przy tym siła aktualizacji tych aktów ma być uporządkowana zgodnie z ontyczną hierarchią wartości. Najwyższą wartością jest byt w pełni zaktualizowany, czyli Czysty Akt, Absolut (w religii nazywany Bogiem).

Każdy człowiek z racji pozycji egzystencjalnej swej natury posiada wielką wartość osobową, czyli ma tzw. godność. Atoli, będąc istotą spencjonalizowaną musi aktualizować swe potencjalności (wartość w aspekcie dynamicznym). Aktualizacja ta winna dokonywać się wedle hierarchii wartości-celów działania ludzkiego. W ten sposób wartość osoby in concreto stanowi to, że działanie ludzkie aktualizuje właściwe potencjalności osobowe, tj. w porządku poznawczym i w związku z poznaniem w innych odpowiednich działaniach. Fundamentalną wartością osobową jest praw-

<sup>2</sup> Arystoteles określa cnotę jako sprawność, która zarazem i posiadającego ją czyni dobrym, i jego dzieło.

<sup>3</sup> Dziś wyraża się tę różnicę także terminami: wartościowe (valuable, cenne) oraz cenione (valued), albo wartość normatywna (to, co powinno być cenione lub słusznie jest cenione) oraz wartość faktyczna (to, co jest cenione).

da, ponieważ jej dotyczą podstawowe akty intencyjne, które jakby uzgadniają człowieka z rzeczywistością, dostarczają dopiero bazy innej osobowej aktywności. Szczytowym natomiast osiągnięciem (*optimum potentiae*) człowieka jest jego świętość, gdyż ona jakby sumując i uwznioślając inne aktualizacje osobowe zbliża go najbardziej do najwyższej wartości — Boga<sup>4</sup>.

Zasadnicza zmiana w ogólnej teorii wartości zaczęła się dokonywać z chwilą, gdy odrzucono związek między opisem a oceną (D. Hume) oraz między porządkiem ontycznym a powinnościowym (I. Kant). Szczególnie to drugie miało ważne następstwa. Kant, przyjmując pewien agnostycyzm w stosunku do porządku ontycznego (*Sein*), a nie chcąc podważać porządku moralnego, przyjął jako autonomiczny, ufundowany w rozumie porządek powinnościowy (*Sollen*). Rozum sam z siebie miał decydować o wartości. Co prawda nie od razu podjęto tę koncepcję, zajmując się głównie hierarchią rozmaitych wartości faktycznych<sup>5</sup>. Ale wraz z rozwojem neokantowskiej teorii poznania i psychologii opisowej brentanistów ukonstytuowała się w drugiej połowie XIX w. osobna problematyka wartości, bazująca na pomysłach Hume'a i Kanta. H. Lotze stworzył odrębną dyscyplinę pod nazwą filozofii wartości, uważając nawet, iż *Sollen* stanowi podstawę dla *Sein*<sup>6</sup>. Dyscyplina ta rozwijała się w trzech kierunkach: psychologistycznym (A. Meinong, Ch. v. Ehrenfels, F. Brentano), epistemologicznym (W. Windelband, H. Rickert, H. Münsterberg) oraz fenomenologicznym (M. Scheler, N. Hartmann, E. Husserl). Pierwsi ostatecznie redukują wartości do określonych przeżyć, których treści są intencjonalne, czyli transcendentnie ważne (chodzi tylko o determinację tego, co w podmiocie wyposaża przedmioty w wartość). Drudzy, uznając obiektywną podstawę wartościowania, zajęli się głównie subiektywnymi warunkami poznania wartości i zwalczaniem relatywizmu. Fenomenologowie, umieszczając osobowe wartości w świecie idealnym i usamodzielniając je, oderwali je od racjonalnej natury człowieka (według Schelera wartości mają tylko fundament w rzeczy). Poznaniu wartości zaś przypisali charakter aprioryczno-intuicyjny (*Wertfühlen*), gdyż wartość to swoisty przedmiot intencjonalny świadomego aktu emocjonalnego — człowiek to istota odczuwająca wartości, a nie poznająca je naukowo.

<sup>4</sup> Teologowie zwracają uwagę, iż obok potencjalności naturalnej, ufundowanej w ontycznej strukturze człowieka, istnieje potencjalność uległości, opierająca się na nadprzyrodzonej relacji stworzenia do jego Stwórcy. Aktualizacja tej potencjalności jest wartością także ludzką, choć w porządku nadprzyrodzonym, gdyż zapodmiotowana jest w człowieku (choć realizowana z pomocą, czyli łaską Boską).

<sup>5</sup> W ekonomii A. Smith przedstawił teorię wartości wytworów opartą na pracy ich producentów.

<sup>6</sup> Filozofia wartości jest teorią głównie wartości absolutnych a nie instrumentalnych. Od 1902 r. zaczęto również używać (P. Lapie) nazwy aksjologia dla tej teorii.

Wraz z rozwojem historii kultury, socjologii, psychologii i ekonomii zajęto się przede wszystkim czynnościami związanymi z faktyczną wartością lub postawami wobec wartości. Wyeliminowano badanie kategorii wartości na rzecz badania tego, co ludzie uważają za wartościowe lub badania motywacji dążeń ludzkich, czy wreszcie badania potrzeb ludzkich, których urzeczywistnieniem będą wartości. Mało interesowano się natomiast budowaniem teorii wartości absolutnych. Filozoficzna problematyka wartości najczęściej ograniczała się do epistemologicznej i semiotycznej. A więc dyskutowano: 1° czy wobec trudności w zachowaniu obiektywizmu nie ograniczyć wartości do odpowiedniego układu cech rzeczy, które ze względu na potrzeby ludzkie czynią ją cenną, albo nawet do zwykłej cechy empirycznej (naturaliści); 2° jak poznaje się wartości — czy bezpośrednio (np. intuicyjnie) czy też dyskursywnie (problem uzasadniania sądów o wartości wobec niemożliwości poprawnego logicznie przejścia od samego opisu przedmiotu do jego oceny); 3° nad charakterem zdań o wartości (czy mają wartość logiczną — kognitywizm, czy też są wypowiedziami prezentującymi emocjonalno-wolitywną reakcję lub projekcję względem czegoś — emotywizm); 4° nad genezą pojęcia wartości najwyższej (czy dochodzi się doń w drodze uniwersalizacji faktycznych ocen czy też w drodze konstrukcji, która tylko wykorzystuje faktyczną preferencję określonych wartości).

Historycy i teoretycy kultury zajmowali się rolą wartości w życiu ludzkim (formowaniu osobowości, kształtowaniu koncepcji osobowości) i rozwoju kultury. Przyjmuje się bowiem, że kultura jest systemem wartości tworzonych i przekazywanych przez człowieka w ramach społeczeństwa. Pod wpływem zaś filozofii egzystencjalistycznej, która głosi, iż człowiek dopiero konstytuuje swą istotę, przypisuje się ludziom władzę arbitralnego stwarzania wartości (absolutyzacja podmiotowości). Już J. Ortega y Gasset pisał, że „dla człowieka istnieć, to jedynie możliwość i nieustanny wysiłek [...] człowiek musi wypracować sobie własną egzystencję [...] urzeczywistniać swój byt w świecie”. Częściej jednak moc stwarzania wartości mają przede wszystkim pewne grupy społeczne (np. przodująca klasa społeczna, rzeczoznawcy)<sup>8</sup>. Na tej podstawie próbuje się

<sup>7</sup> Dla emotywistów przeżycie wartościujące jest przeto wyłącznie doznaniem psychicznym typu emocjonalnego.

<sup>8</sup> Np. marksiści traktują wartości intersubiektywnie, ale powstanie wartości jest rezultatem reakcji społecznej na pewien przedmiot, uwarunkowanej historycznie i zdeterminowanej przez aktualną praktykę. Wartość przeto jest jakością tego przedmiotu ze względu na praktykę społeczną oceniania go. Podobnie tworzone są wartości wzorcowe — stanowią wynik najwyższego preferowania ich przez społeczeństwo. A więc wg marksistów doświadczenia gatunku ludzkiego i społeczne wskazują, jakie własności rzeczy są ważne dla zaspokojenia potrzeb i interesów człowieka i klasy społecznej.

unaukowieć aksjologię, opierając ją na dyscyplinach opisujących i wyjaśniających wartościujące zachowanie się ludzi. I tak niektórzy (np. A. H. Maslow) chcą oprzeć teorię wartości (ocen albo norm) moralnych na statystycznej teorii wyborów tych wartości przez ludzi psychicznie zdrowych, czyli nieneurotyków, którym jedynie przypisuje się „pełne człowieczeństwo”, a przynajmniej zdolność do rozwoju w kierunku ideału osobowości.

Szkicowe uwagi historyczne o rozmaitych poglądach na wartość pozwalają stwierdzić, że problematyka oplatająca się wokół wartości w ciągu wieków znacznie się zmieniła. Powodem tego było nie tylko wzbogacenie i pogłębienie aksjologicznych dociekań, lecz także wielokierunkowe albo jednostronne poszerzenie samego pojęcia wartości, a w konsekwencji jego mętność. Przenoszono bowiem pojęcie wartości z jednej dyscypliny do innej, nie zważając na odmienną implikację ontycznych, albo uogólniano pojęcie wartości użytkowej na wszelkie wartości. Szczególne kłopoty pociągnęło za sobą oddzielenie wartości od realnego porządku bytowego. Zagadnienie możliwości przejścia w rozumowaniu między zdaniem opisowym a ocenami (lub normami) zrodziło się właśnie na tym podłożu. Antropocentryzm natomiast, wyposażając człowieka w moc arbitralnego stwarzania wartości, przekreślił jakikolwiek obiektywny porządek wartości, któremu podlega także człowiek. W takiej sytuacji, aby właściwie ustawić całą problematykę wartości, nieodzownie najpierw trzeba zharmonizować różne pojęcia wartości oraz wskazać ontyczne podstawy wszelkiego wartościowania.

Terminu „wartość” używa się przeważnie w takim kontekście, że „coś ma wartość” lub „wartość czegoś” lub też „coś jest wartościowe”, a tylko pochodnie i skrótowo, iż „coś jest wartością”. Dlatego wypada przyjąć jako fundamentalne określenie, że wartość to pewna jakość lub cecha (albo zespół cech) czegoś<sup>9</sup>, a mówić, że x jest wartością jedynie ze względu na x-a cechy wartościowe. W takiej supozycji pogląd Platona, Kanta i fenomenologów, że istnieje osobny, idealny świat wartości, nie miałby dosłownego sensu. Wydaje się to słuszne także z innych powodów. Przyjęcie autonomicznego porządku idealnego w aksjologii zostało wywołane nie usprawiedliwionym agnostycyzmem w stosunku do obiektywnego świata realnego oraz przesadnym aprioryzmem (racjonalizmem poznawczym). Historia filozofii pokazuje zaś, ile komplikacji w epistemologii powoduje takie stanowisko. Zresztą, dlaczego bardziej zasadna

---

<sup>9</sup> Zamiast jakości niektórzy (np. T. Czeżowski) mówią modus, co ma podkreślać modalny charakter wartości. Wydaje się, iż wartość jako wartość wyklucza możliwość obojętnego wobec niej zachowania się człowieka.

i pewniejsza jest akceptacja autonomicznego świata świadomości niż takiego świata zewnętrznego.

Chcąc ontologicznie dopełnić podstawowe określenie wartości jako jakości czegoś, trzeba odróżnić wartość transcendentalną i kategoriałną. Pierwsza jest jakością bytu jako bytu, wziętą w relacji do aktów osobowych Stwórcy. W tym sensie cokolwiek jest bytem ma wartość, czyli ma doskonałość (akt) istnienia odpowiedniego do istoty tego bytu (wg planu stworzeń). Co więcej, zakresowo byt i wartość transcendentalna utożsamiają się. Z tej racji każdy byt jest transcendentalnie prawdziwy, dobry i piękny, oczywiście analogicznie, tj. proporcjonalnie do stopnia aktualizacji przez istnienie właściwej mu istoty<sup>10</sup>. Wartość kategoriałna natomiast jest jakością bytu w określonej kategorii, jakością przysługującą mu, gdy realizuje sobie właściwą formę, czyli naturę, a więc urzeczywistnienie się takich właściwości, które stanowią definiens istoty rzeczy (mówiąc bardziej potocznie — w swej kategorii ideał, wzorzec, ale płynący z natury a nie np. przyjęty zgodnie z normami panującymi w danej grupie społecznej).

Kryterium rozpoznawcze wartości stanowi to, że odnosi się do (stanowi przedmiot lub cel) aktów poznawczych, uczuciowych lub dążeniowych. Atoli wartość jest relacyjna nie co do istnienia jakości, lecz co do jej charakterystyki. Stąd wartościowe jest coś nie dlatego, że jest poznane, cenione, pożądane, przyjemne lub upodobane, ale dlatego iż jest wartościowe, powinno być cenione, pożądane itd. Jest to zatem coś więcej niż tylko cecha dyspozycyjna, czyli jakość zdolna wywołać akty poznawcze, uczuciowe lub dążeniowe; ona z konieczności je wywołuje, jeśli tylko do nich zostanie odniesiona. Oczywiście mowa tu o wartości aksjologicznej, czyli doskonałej, absolutnej, terminalnej, będącej celem dla aktów osobowych, a więc samej w sobie godnej poznania, upodobania lub pożądania. Wartość może funkcjonować nadto jako wartość prakseologiczna, czyli względna, instrumentalna (ze względu na jakiś cel), a więc jako wartość środka, np. wartość użytkowa lub środka zaspokojenia potrzeb.

Projektowana wyżej definicja wartości łączy w sobie moment genetyczny, strukturalny i funkcjonalny. Mówi bowiem, jak powstaje wartość — jest wynikiem realizacji (aktualizacją) natury czegoś, wzorca czegoś. Następnie wskazuje strukturę wartości, gdy utożsamia wartość z relacyjną jakością czegoś, czyli zespołem cech czegoś, o ile odniesione są do aktywności ludzkiej. A wreszcie charakteryzuje funkcjonalny moment wartości wymieniając skutki, jakie i jak wartość sprawia, co wy-

<sup>10</sup> Najwyższą wartość ma byt, który jest samym aktem (Actus Purus, Esse Subsistens), Absolutem, czyli Bogiem.

wołuje (zainteresowanie, miłość, może zaspokoić różne potrzeby ludzkie). Fundamentalne określenie wartości ma charakter ontologiczny. Mówimy bowiem, że wartość to wysoka jakość bytu, przy czym „wysoka” rozumiemy, że jakość ta w znacznym stopniu realizuje właściwą tego bytu naturę, co decyduje o ważności (mniejszym albo większym walorze) tego bytu (dla aktów ludzkich), ważności absolutnej albo względnej. Określenie to nazwano fundamentalnym, gdyż stanowi podstawę definicji wartości wszystkich typów<sup>11</sup>.

Zacznijmy od tzw. wartości osobowych, czyli wartości absolutnej człowieka i jego działań. Samą w sobie wartością człowieka jest godność osoby. Wartość zaś działania stanowią takie jego cechy, które aktualizują działającego zgodnie z jego naturą oraz tworzą cztery podstawowe dziedziny kultury duchowej. W szczególności działanie to może być: 1° postępowaniem człowieka wobec Boga (dziedzina religii) albo wobec człowieka (dziedzina moralności); realizując właściwą naturze ludzkiej relację, w pierwszym wypadku postępowanie, a co za tym idzie i człowiek ma wartość świętości, a w drugim — wartość dobra (moralnego); 2° wytwarzaniem wiedzy, czyli poznawaniem (dziedzina nauki) albo rzeczy pięknych, lub twórczością artystyczną (dziedzina sztuki); nadając właściwą formę wytworom pierwszego rodzaju uzyskuje działanie i jego wytwór wartość prawdy, a w drugim — wartość piękna.

Wszystkie omawiane wyżej typy wartości osobowych odniesione do aktywności ludzkich z konieczności wywołują zainteresowanie, akceptację, upodobanie, naśladowanie lub pożądanie, a więc są zespolami cech, które domagają się od człowieka czynnej odpowiedzi, co realizowane, jednocześnie aktualizuje, doskonali samego człowieka. Kolejność i rola poszczególnych aktywności nie jest jednakowa. Wartość absolutna stanowi przede wszystkim przedmiot albo cel aktów woli. Można nawet powiedzieć, że „wola to zasadniczo możność przyjęcia wartości”<sup>12</sup>. Najwyższym zaś aktem woli w stosunku do wartości jest miłość. Dlatego mówi się (D. von Hildebrand), że miłość jest ze wszystkich odpowiedzi na wartość odpowiedzią najgłębszą i najpełniejszą. Ale zarówno akty woli, jak i uczuć muszą być poprzedzone przez akty poznawcze (nihil volitum nisi cognitum; ignoti nulla cupido). Z tego powodu prawda stanowi wartość podstawową, logicznie wcześniejszą wśród wartości osobowych, a ponadto

<sup>11</sup> Pomijamy tu użycie słowa wartość w odniesieniu do niektórych znaków językowych, jak np. wartość zmiennej (to, co się za nią podstawia), wartość znaku muzycznego (długość jego trwania), wartość zapisu matematycznego (liczba, którą się otrzyma po wykonaniu działań wskazanych w tym zapisie) oraz wartość wielkości fizycznej (liczba określająca, ile odpowiednich jednostek zawiera dana wielkość fizyczna).

<sup>12</sup> P. Ricoeur, *Philosophie de la volonté I*, Paris 1950, s. 24.

z uwagi na sprzęgnięcie z całą aktywnością człowieka i rozumną konsekwencją działań posiada moc normatywną, angażującą. Prawdy z dziedziny kultury nie może obojętnie pomijać nikt, kto racjonalnie i konsekwentnie działa<sup>13</sup>.

Obok wartości absolutnych (aksjologicznych) istnieją dla człowieka wartości instrumentalne (prakseologiczne), służące do zaspokojenia jego potrzeb. Mogą bowiem być przedmioty lub działania (osób nie wolno używać!), które mają wartość dla życia ludzkiego (niektórzy mówią wartość witalną), lecz nie są same w sobie godne ukochania, a tylko stanowią środek do zdobycia jakiejś wartości absolutnej. Będą to wartości użyteczne i przyjemnościowe. Pierwsze zależnie od dziedziny życia, z jakiej pochodzą zaspokajane potrzeby, mogą być przede wszystkim techniczne albo ekonomiczne<sup>14</sup>. Gdy człowiek sprawnie używa przedmiotu, posiadającego zespół cech, które gwarantuje sprawność tego przedmiotu, jako środka przekształcania rzeczywistości (materialnej), to mówimy, że przedmiot i działanie mają wartość techniczną. Podobnie techniczną wartość mieć będzie wytwarzanie takiego przedmiotu instrumentalnie użytecznego. Natomiast wartość ekonomiczna przedmiotu i działania to taki zespół cech (które powstały w wyniku np. włożonej weń pracy), a który stanowi sprawny środek gospodarowania, który zwykle daje się wyrazić jakimś środkiem płatniczym (albo równoważnikiem). A wreszcie są rzeczy i działania mające wartość, gdyż posiadają takie cechy, które odniesione do zachowania się człowieka stanowią środek jego przyjemności.

Tak tedy można przedstawić wszystkie wartości jako obiektywne jakości czegoś (należące do natury czegoś i urzeczywistniające to coś), które odniesione do aktów ludzkich stają się ich przedmiotem, celem lub środkiem do celu. Jeżeli jakości te są transcendentalne, to i wartości będą transcendentalne, a jeśli kategoriaalne, to i wartości kategoriaalne. Te ostatnie mogą stanowić przedmiot albo cel ludzkiej aktywności (wartości aksjologiczne w dziedzinach kultury duchowej) bądź sprawny śro-

<sup>13</sup> Por. R. Trigg, *Rozum a zaangażowanie*, Warszawa 1977. Na tym tle można zrozumieć powiedzenie, że świat wartości osobowych to świat cnót, a realizacja wartości zależy od poziomu kultury, w ramach której człowiek działa oraz wolności, jaką dysponuje.

<sup>14</sup> Wszystkie wartości witalne można wedle podstawowych typów potrzeb życiowych podzielić na biologiczne (służące przetrwaniu organizmu), psychiczne (np. bezpieczeństwa, przynależności i miłości oraz szacunku i uznania), społeczno-polityczne i ekonomiczne. Niektórzy nawet wszelkie wartości rozróżniają wedle typu potrzeb człowieka (do powyższych dodają: poznawcze, estetyczne, moralne i religijne). Dzieje się tak przy teleologicznym określaniu wartości. Trudno jednak zgodzić się z tym, że wartością jest wyłącznie to, co potrzebne. Są przecież wartościowe rzeczy same w sobie doskonałe. A z drugiej strony potrzeby ludzkie są ukształtowane także na podstawie sądów wartościujących.

dek działania życiowego człowieka (wartości prakseologiczne, głównie w dziedzinach cywilizacji i techniki). Nie wolno przeto mieszać pojęć wartości transcendentalnych i kategoriaalnych oraz aksjologicznych i prakseologicznych (instrumentalnych), a zwłaszcza utożsamiać wszelkiej wartości z wartością środka do celu. Nie należy również utożsamiać obiektywnych wartości czegoś z funkcjonowaniem wartości i zachowaniem się wobec wartości. Na tym tle bowiem doszło do zakwestiowania obiektywności wartości oraz do problemu, jak istnieją wartości.

Odpowiedzi na to ostatnie pytanie daje się podzielić na takie, które uznają istnienie wartości obiektywne bądź subiektywne. W pierwszym wypadku chodzi o porządek idealny albo realny (czy to jako modus entis czy też qualitas entis)<sup>15</sup>. Natomiast uznający subiektywne istnienie wartości utożsamiają je ze świadomym przeżyciem wartościowania (są jedynie emocjonalną reakcją na coś), z korelatem przedmiotowym dla treści świadomego aktu (przedmiotem czysto intencjonalnym), projekcją postawy emocjonalno-wolitywnej wobec czegoś lub cechą podmiotu (myślą, wyobrażeniem). Ogólnie mówiąc, podmiot tworzy wartość i wyposaża w nią przedmiot, który nie jest wartościowy, lecz tylko uważany jest za wartościowy. W ten sposób powstaje pojęcie wartości jako wytworu zainteresowania ludzkiego (R. B. Perry) lub pożądania ludzkiego. Niekiedy, dla zmniejszenia subiektywizmu przyjmuje się intersubiektywne źródło wartości — zgodne wartościowanie odpowiedniej grupy społecznej (fachowców, zdrowych psychicznie, przodującej klasy) albo dostatecznie powszechne wartościowanie.

Otóż wartościowanie, jakkolwiek je pojmniemy (np. jako kwalifikowanie czegoś jako wartościowe, wybieranie czegoś, preferowanie czegoś oraz rozpoznawanie, wyobrażanie lub przeżywanie wartości), zakłada jakies pojęcie wartości, jest wtórne do wartości i dlatego nie może być jedynym źródłem ontycznym wartości. Czym innym jest wartość (i że istnieje), a czym innym zachowanie ludzkie (poznawanie, uznawanie, przeżywanie, realizowanie, wartościowanie) wobec już istniejącej wartości. Czym innym jest także wartość jako to, co rozumnie uznane i pożądane, a czym innym wartość jako to, co powszechnie albo przez odpowiednią grupę ludzi zostało uznane i stało się pożądane. Pierwsze suponuje jedynie rozumność jako kryterium uznawania i pożądania, a drugie jakąś hierarchię wartości. Jeśli w porządku poznawczym przechodzimy od skutkowego stanu do jego przyczyny, to nie zachodzi taka kolejność w porządku bytowania.

<sup>15</sup> Wydaje się, że poza porządkiem realnym można mówić także o wartościach negatywnych. Atoli traktując wartość jako realną jakość, fałsz logiczny ani zło moralne nie są w dosłownym sensie wartościami, lecz brakiem wartości.

Sumując powyższe uwagi, można zasadnie — jak się zdaje — zaprojektować następujące ustalenia:

1<sup>o</sup> Możliwe jest takie określenie wartości, które pozwala jednolicie uporządkować rozmaite ujęcia poznawcze wartości oraz przyjąć różne typy wartości.

2<sup>o</sup> Fundamentalne określenie wartości winno mieć charakter ontologiczny; wartość to relacyjna jakość bytu (o ile jest odniesiona do aktów osobowych).

3<sup>o</sup> Nie ma przeto potrzeby uprawiania aksjologii jako osobnej dyscypliny filozoficznej, gdyż istotne ustalenia ogólne zmieszczą się w ramach teorii bytu, a problemy szczegółowe znajdują się w antropologii, filozofii religii, etyce i estetyce, ewentualnie w filozofii kultury.

4<sup>o</sup> Rozwijające się (na gruncie pozytywistycznej lub neokantowskiej teorii poznania) nauki ekonomii, technologii, psychologii, socjologii i historii kultury niesłusznie narzuciły podejście do zagadnień, czym jest wartość tudzież co jest wartościowe, od strony problematyki przeżywania wartości, poznawania wartości, wartościowania (jego uwarunkowań osobowościowych, społecznych i historycznych), poglądów na wartość, przekazywania określonych hierarchii wartości oraz sposobów realizowania wartości.

5<sup>o</sup> W konsekwencji bowiem tego (aksjologiczną) wartością zaczęto nazywać zarówno to, co racjonalnie cenne (powinno być cenione), jak też to, co cenione (faktycznie), a czasem nawet redukować pojęcie wartości do pojęcia wartości instrumentalnej oraz uważać coś za wartościowe nie ze względu na to, że realizuje swą naturę, lecz zgodnie z subiektywnym doświadczeniem (przeżyciem, pomyśleniem, wyobrażeniem, emocjonalną postawą wobec) wartości lub zgodnie z odnośnymi zasadami, które obowiązują w danej grupie społecznej.

6<sup>o</sup> Takie postępowanie przekreśla nie tylko ontyczną obiektywność wartości, możliwość ich pełniejszego zróżnicowania i zharmonizowania, lecz także istnienie innych zasad doskonalenia (i wychowania) osobowości oraz rozwijania kultury, jak tylko reguły dostosowania się do typowych osobowości tudzież ich zachowań (wzorce są tu konstruowane wyłącznie na podstawach subiektywnych albo wybranej praktyki społecznej).

## ÜBER DEN WERT ALS ANTHROPOLOGISCHE KATEGORIE

## Zusammenfassung

Angesichts der Vieldeutigkeit des Begriffs „Wert“ und der Mannigfaltigkeit der den Wert betreffenden Thematik wird versucht, den fundamentalen Begriff des Wertes sowie sein Verhältnis zu anderen Wertbegriffen aufzuzeigen, was die verschiedenen mit dem Wert verbundenen Fragen zu ordnen erlaubt. Nach den historischen Bemerkungen, die die allgemeinen axiologischen Doktrinen in Erinnerung rufen, werden eine ontologische Definition des Wertes gegeben und daran anknüpfend die Haupttypen der Werte (transzendente, axiologische, praxeologische, vitale...) besprochen.

Übersetzung: *Herbert Ulrich*